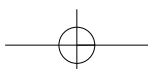
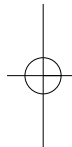
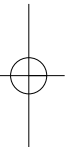




# **Bliski Wschód w ogniu**

## **Oblicza konfliktu 1956–2003**



Autor książki Georges Corm, ekonomista libański, urodzony w 1940 roku, jest międzynarodowym konsultantem ekonomicznym i finansowym.

Jest również Autorem licznych publikacji poświęconych głównie gospodarce i historii Bliskiego Wschodu, np. *Géopolitique du conflit libanais*, *L'Europe et l'Orient*, wszystkie wydane przez Éditions La Découverte.

Najbardziej aktualna książka tego Autora *Le Proche-Orient éclaté*, (Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003) ukazuje się w Wydawnictwie Akademickim Dialog.

Książkę przetłumaczyli na język polski arabiści, znawcy problematyki bliskowschodniej: Ewa Cylwik (cz. I – IV) oraz Radosław Stryjewski (Wnioski; Aneksy).



**Georges Corm**

**Bliski Wschód w ogniu  
Oblicza konfliktu 1956–2003**

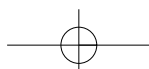
Przekład:

Ewa Cylwik, Radosław Stryjewski

Wydawnictwo Akademickie



Warszawa 2003





Tytuł oryginału: *Le Proche-Orient éclaté. 1956–2000*,  
tekst zaktualizowany przez autora w 2003 roku

Redakcja i korekta: Gabriela Michalczewska

Skład i łamanie: **Illustris**  
FOTOSERWIS

Ouvrage publié avec le concours du Ministère français chargé de la culture –  
Centre national du livre

Ce livre, publié dans le cadre du Programme de participation à la publication BOY  
ŻELEŃSKI, bénéficie du soutien du Ministère français des Affaires Etrangères, du  
Service Culturel de l'Ambassade de France en Pologne et de l'Institut Français de  
Varsovie.

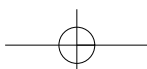
Książka została wydana w ramach Programu Wspierania Publikacji BOY ŻELEŃSKI  
dzięki pomocy francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydziału Kultury  
Ambasady Francji w Polsce i Instytutu Francuskiego w Warszawie.

© Éditions La Découverte

© Copyright for the Polish translation by Wydawnictwo Akademickie  
DIALOG 2003

ISBN 83-88938-35-5

Wydawnictwo Akademickie DIALOG  
00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218  
tel./faks 620 87 03  
e-mail: [editions@dialog.edu.com.pl](mailto:editions@dialog.edu.com.pl)  
<http://www.dialog.edu.com.pl>





## SPIS TREŚCI

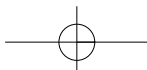
<b>PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO</b> .....	13
<b>WSTĘP. ZŁUDZENIA PAMIĘCI I POSTRZEGANIA</b> .....	17
Pamięć i historia Bliskiego Wschodu .....	17
Historia wydarzeń bliskowschodnich .....	22
Bliski Wschód: wzorzec upadku? .....	28
Zmiana języka historycznego opisującego Bliski Wschód .....	31
<b>CZĘŚĆ PIERWSZA. BLISKI WSCHÓD: KONSTRUKCJA TRUDNA DO ZDEFINIOWANIA</b> .....	37
<b>ROZDZIAŁ I. Bliski Wschód czy Środkowy Wschód:     problem geopolityki międzynarodowej</b> .....	40
Bliski Wschód: Lewant Europy .....	41
Bliski Wschód: droga imperium brytyjskiego do Indii .....	42
Francja, Anglia, Stany Zjednoczone: potęgi „muzułmańskie” .....	44
„Brak przeciwwagi” wobec Związku Radzieckiego .....	45
Pozycja regionu śródziemnomorskiego między Bliskim a Środkowym Wschodem .....	48
Dominujące pojęcie współczesnego świata muzułmańskiego: islam „niepodzielny” .....	50
Anatomia dziedzictwa cywilizacyjnego na Bliskim Wschodzie .....	58
<b>ROZDZIAŁ II. Postrzeganie Bliskiego Wschodu i jego historia</b> .....	63
Wyznaczniki europejskiej wizji .....	65
Postrzeganie swojej historii przez społeczeństwa bliskowschodnie .....	73
Utworzenie Izraela i jego wpływ na postrzeganie Bliskiego Wschodu .....	79
Czynnik ekonomiczny i jego wpływ na postrzeganie epoki, przestrzeni i systemów władzy .....	85
<b>ROZDZIAŁ III. Co jest istotą historii Bliskiego Wschodu?</b> .....	88
Zasadność koncepcji etnologicznych i antropologicznych odnoszących się do Bliskiego Wschodu .....	89
Dychotomia mniejszość/większość czyli kwadratura koła .....	93
Konieczność rozgraniczenia między historią polityczną a historią religii .....	103
<b>ROZDZIAŁ IV. Wybór tożsamości arabskiej jako przedmiotu badań</b> ....	113
Tożsamość arabska i jej ewolucja historyczna .....	113
Złożoność procesu dekolonizacji w świecie arabskim .....	123





## 6 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

Wzajemne oddziaływanie czynników wewnętrznych i zewnętrznych .....	124
Granice arabskiego odrodzenia .....	127
Bliski Wschód: świat zdeintegrowany, świat formujący się .....	130
<b>CZĘŚĆ DRUGA. OD REWOLUCYJNEGO WRZENIA DO EUFORII NAFTOWEJ, LATA 1956 – 1975 .....</b>	<b>139</b>
<b>ROZDZIAŁ V. Od nacjonalizacji Kanału Sueskiego do śmierci Gamala Abd el-Nasera, 1956 – 1970: jedna epoka się skończyła, niech żyje kolejna! .....</b>	<b>141</b>
Śmierć bohatera .....	141
W poszukiwaniu utraconego głosu .....	142
O pewnym śmiechu i o Kanale... .....	144
Wędrownica dusz: pasza i pułkownik .....	145
Za pomocą geografii i opery .....	146
Rozwój i imperializm .....	147
Anatomia słów Nasera: „wyobcowanie kulturowe” i samoedukacja .....	149
Anatomia słów Nasera: demokratyzm języka, laickość myśli .....	151
Zachód, o mój wymarzony! .....	152
<b>ROZDZIAŁ VI. Od szczytu w Chartumie do wojny październikowej, 1967 – 1973: zmiana dekoracji .....</b>	<b>154</b>
„Sadatyzm” czyli polaryzacja sprzeczności .....	154
Impas szczytu chartumskiego: tak – dla Zachodu, nie – dla Izraela .....	156
Impas szczytu chartumskiego: ropa naftowa, a nie broń, jako system bezpieczeństwa społecznego .....	158
Wątpliwa alternatywa: goszyzm .....	161
Syria – „enfant terrible” Bliskiego Wschodu .....	163
Niejednoznaczność arabskiej jedności: ortodoksja naserowska i baasistowska schizma .....	165
Dysputa: armia partyzancka czy armia regularna .....	168
Koniec radykalizmu? .....	169
<b>ROZDZIAŁ VII. Wzrost naftowej tyranii: lata 1945 – 1973 .....</b>	<b>172</b>
Zachód wobec braku ekonomicznej racjonalności .....	172
OPEC: walczący syndykat czy barometr światowego rynku energetycznego? .....	175
Dwie osobistości świata naftowego: Bumedien i szach irański czyli obsesja gwałtownej modernizacji .....	176
Półksiężyc i rurociąg naftowy: krótka historia religijnego fundamentalizmu na Wschodzie .....	178
Fajsal z Arabii czyli połączenie autorytetu religii i potęgi finansów .....	180



Solidarność islamska przeciwko komunizmowi i nacjonalizmowi arabskiemu . . .	182
Amerykański kowboj i wahhabicki bojownik: psychologia przyjaźni . . . . .	184
Wykorzystanie integryzmu religijnego i prokolonializmu . . . . .	186
<b>ROZDZIAŁ VIII. Jedna wojna dwie epoki: październik 1973 . . . . .</b>	<b>189</b>
Na skraju przepaści: Palestyna zagrożona zniknięciem . . . . .	189
Na skraju przepaści: tysiąc i jedna ofiara arabskiej jedności . . . . .	192
Geneza pewnej decyzji: unieważnić szczyt chartumski . . . . .	194
Semiologia wojny i embarga . . . . .	198
Niepożądane zakłócenia: chaos cen naftowych . . . . .	202
Działania zbrojne: pierwsze zwycięstwo albo ostatnia porażka . . . . .	205
Niejednoznaczność wojny: krew biednych, złoto bogatych . . . . .	209
<b>ROZDZIAŁ IX. OPEC czy OWP: lata 1974 – 1975 . . . . .</b>	<b>213</b>
Arabski raj czyli zapowiedź przebudzenia . . . . .	213
Ropa naftowa biednych w służbie sprawiedliwości międzynarodowej . . . . .	215
Rozkwit arabskiej dyplomacji . . . . .	217
Dyplomacja naznaczona zgubnym idealizmem . . . . .	219
Jak się bronią prawdziwi bogacze . . . . .	221
OPEC jako zakładniczka. Nieskuteczna strategia . . . . .	223
Piekło: lawina petrodolarów . . . . .	225
Potęga i egoizm Zachodu . . . . .	228
Kwestia rządu palestyńskiego: powrót do arabskiego goszyzmu . . . . .	229
<b>CZĘŚĆ TRZECIA. OD EUFORII NAFTOWEJ KU NARASTANIU KONFLIKTÓW MIĘDZYARABSKICH – LATA 1975 – 1990 . . . . .</b>	<b>235</b>
<b>ROZDZIAŁ X. Libańskie rozdarcie: 1975 – 1976 . . . . .</b>	<b>237</b>
Liban, mikrokosmos, społeczeństwa osmańskiego . . . . .	237
Góry i mniejszości na Bliskim Wschodzie . . . . .	239
Wpływ Zachodu na mniejszości bliskowschodnie . . . . .	241
Psychodrama libańskich wspólnot . . . . .	244
Palestyńczycy w Libanie czyli kompleks wydarzeń „czarnego września” . . . . .	246
Władze libańskie czyli kolejny przykład „wyobcowania kulturowego” . . . . .	247
Cena strachu . . . . .	249
Wojna domowa wśród Arabów, nowe zdobycze Izraela . . . . .	251
Gra w pokera i w szachy. Sprzeczności syryjsko-egipskie . . . . .	252
Nadmiar sympatii do Zachodu . . . . .	254
Niespełnione nadzieje arabskiej lewicy . . . . .	256
Tysiąc i jeden spisek w Libanie . . . . .	258
Damaszek: miejsce, gdzie zapadają decyzje . . . . .	259
Fundamentalizm religijny w służbie Zachodu . . . . .	261
W oczekiwaniu na Jimmy’ego Cartera. Chwilowa jedność . . . . .	262
Rozłamy i schizmy . . . . .	263

## 8 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

<b>ROZDZIAŁ XI. Izraelskie uderzenie: od pierwszego Kongresu Syjonistycznego do układów w Camp David, 1897 – 1978</b> .....	264
Izraelscy „kowboje”, palestyńscy „Indianie” .....	264
Pełne sprzeczności trójstronne relacje .....	266
1917: kolonialna deklaracja o upadku narodu palestyńskiego .....	268
Jak Zachód przechodzi od antysemityzmu w filosemityzmu .....	270
Porozumienia z Camp David czyli jak negocjuje się nierówne traktaty .....	273
Powrót do rozłamów i odmowy .....	277
Pokój: „koniec” narodu żydowskiego czy normalizacja .....	278
Wpływ rewolucji irańskiej na konflikty bliskowschodnie .....	283
<b>ROZDZIAŁ XII. Inwazja na Liban 1982</b> .....	284
Nieunikniony spłot wydarzeń .....	284
Koniec naseryzmu .....	286
Dwadzieścia dwa dni Baszira Dżumajjila .....	288
Nieuchronne dryfowanie w kierunku Zachodu .....	289
O przemocy na Bliskim Wschodzie i o tym, jak postrzega ją zachodnia opinia ..	290
Plan Regeana i plan Fahda: nowe równanie niemożliwe .....	292
Liban protegowany przez Stany Zjednoczone i rządzony przez Izrael .....	294
Porozumienie izraelsko-libańskie z 17 maja:	
dyplomatyczne zwycięstwo krótkowzroczności amerykańskiej .....	296
Nowe masakry i powrót do terroryzmu .....	298
Arafat uwięziony w Trypolisie .....	299
Na skraju przepaści .....	301
<b>ROZDZIAŁ XIII. Czas zakładników: 1985 – 1986</b> .....	302
Partia Boga (Hezbollah). Irańskie wpływy w Libanie .....	304
Tysiąc i jedna wojna w Libanie .....	306
Tulaczka OWP .....	308
Wojna przy użyciu kamieni, wojna raketowa .....	311
<b>ROZDZIAŁ XIV. Od wojny wyzwolenczej w Libanie do inwazji na Kuwejt</b> .....	313
Nieprawomocne rządy w Libanie .....	313
Wyzwolencza wojna generała Auna .....	316
Palestyna „unieważniona” .....	322
Kuwejt – Bośnia-Hercegowina Środkowego Wschodu .....	326
<b>CZĘŚĆ CZWARTA. UMOCNIE NIE AMERYKAŃSKIEJ HEGEMONII I NIEFORTUNNE TRAKTATY POKOJOWE 1991 – 2001</b> .....	335
<b>ROZDZIAŁ XV. Euforia wojny w Zatoce</b> .....	337
Nowy porządek i globalizacja gospodarki .....	337



Koniec syndromu wietnamskiego .....	338
Amerykańska kampania propagandowa .....	340
Europa i Francja .....	343
Neutralizacja Izraela .....	346
Arabscy członkowie koalicji .....	348
<b>ROZDZIAŁ XVI. Droga ku pokojowi. Przygotowania do konferencji w Madrycie .....</b>	<b>351</b>
Kłęska i zamęt w Iraku .....	351
Dyplomacja amerykańska powraca do sprawy konfliktu izraelsko-arabskiego .....	353
Nieustępliwe stanowisko stron konfliktu .....	355
Dziedzictwo dyplomacji kissingerowskiej .....	357
Stanowiska Arabów i Izraelczyków wobec mających nastąpić negocjacji .....	359
Listy gwarancyjne Jamesa Bakera .....	362
<b>ROZDZIAŁ XVII. Konferencja w Madrycie .....</b>	<b>366</b>
Kampania medialna wokół nowego procesu pokojowego .....	366
Ambiwalentne odczucia opinii publicznej .....	367
Przemówienia inauguracyjne .....	372
Przemówienia końcowe .....	376
„Protesty” wrogów pokoju .....	379
<b>ROZDZIAŁ XVIII. Od konferencji w Madrycie do porozumienia izraelsko-palestyńskiego. Proces pokojowy bez pokoju ..</b>	<b>381</b>
Trudne początki negocjacji .....	381
Różne formy przemocy w terenie .....	383
Przygotowania do tajnych negocjacji w Oslo .....	386
„Cud pokoju” .....	389
Odmienne punkty widzenia na porozumienia z Oslo .....	390
Pozorny pokój, prawdziwa przemoc: od euforii do katastrofy .....	397
Antyterrorystyczny szczyt w Szarm asz-Szajch i zwycięstwo wyborcze Likudu ..	402
Zablokowanie procesu pokojowego .....	405
<b>ROZDZIAŁ XIX. Konsekwencje wojny w Zatoce .....</b>	<b>411</b>
Wojny w Zatoce nie było .....	411
Bezsensowne cierpienia .....	413
Przesiedlenia ludności .....	417
Niemożność wprowadzenia demokracji w monarchiach naftowych .....	418
Bezlitosna dyktatura Organizacji Narodów Zjednoczonych w Iraku i pogorszenie sytuacji Kurdów .....	422

## 10 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

Degradacja sytuacji politycznej w Libanie .....	427
Problemy Maghrebu .....	434
<b>ROZDZIAŁ XX. Osłabienie arabskich reżimów. Marginalizacja gospodarki i instrumentalizacja islamu .....</b>	<b>437</b>
Kwestia ekonomiczna i społeczna w świecie arabskim .....	438
Reislamizacja społeczeństw arabskich .....	445
Biblijny motyw upadku i wyniesienia w ideologii islamskiej .....	448
Zgłębić islam .....	449
Islam i laicyzm: równanie niemożliwe? .....	454
<b>ROZDZIAŁ XXI. Złożoność rzeczywistości izraelskiej i odnowa judaizmu .</b>	<b>462</b>
Symboliczna droga syjonizmu i Izraela w świadomości Zachodu .....	462
Uświadomienie żydowskich cierpień i koniec rozgraniczenia między antysyjonizmem a antysemityzmem .....	466
Izrael między „dążeniem normalizatorskim” a „tendencją mesjanistyczną” ...	473
Co zrobić z Palestyńczykami: niemożność wprowadzenia prawa międzynarodowego .....	480
Syndrom Gazy .....	485
Judaizm: religia narodowa? .....	488
<b>WNIOSKI. DEKADENCJA BEZ NADZIEI? .....</b>	<b>497</b>
Za nami półwiecze czyli koniec złudzeń .....	499
Blokada kulturowa a dekadencja .....	501
Wypełnić „mocarstwową próżnię” .....	505
Pokonać naiwny ekonomizm i podważyć fundamenty gospodarek naftowych ..	505
Porzucić nie odpowiadającą rzeczywistość „realpolitik” i zakończyć wojnę w Zatoce .....	509
Zwrócić Libanowi jego suwerenność .....	510
Nowe spojrzenie na konflikt izraelsko-palestyński .....	511
Położyć kres tożsamościowej gorączce oraz powrócić do laickiego porządku prawa międzynarodowego .....	514
Doprowadzić do włączenia się ruchów islamskich do otwartej rozgrywki politycznej oraz umożliwić powstanie naturalnych sojuszy .....	516
<b>ZAŁĄCZNIKI DOKUMENTACYJNE</b>	
<b>I BIBLIOGRAFICZNE .....</b>	<b>521</b>
<b>I. TYPOLOGIA GRUP ETNICZNYCH I WSPÓLNOT RELIGIJNYCH</b>	
<b>W ŚWIECIE ARABSKIM .....</b>	<b>523</b>
Grupy etniczne .....	523
Wspólnoty religijne. Wspólnoty niemuzułmańskie .....	524

---

Niesunnickie wspólnoty muzułmańskie .....	525
Wspólnoty arabskie poza światem arabskim .....	527
<b>II. OGÓLNE WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE .....</b>	<b>527</b>
Dzieła ogólne .....	527
Dzieła historyczne .....	528
Okres przedmuzułmański .....	530
Epoka muzułmańska .....	531
Religijny pluralizm i wspólnoty wyznaniowe Bliskiego Wschodu .....	534
Problemy współczesnej tożsamości arabskiej .....	536
Ostatnie wydarzenia w świecie arabskim w literaturze światowej .....	541
<b>III. SCHEDA PO IMPERIUM OSMAŃSKIM I KWESTIA WSCHODNIA</b>	<b>542</b>
<b>IV. LIGA PAŃSTW ARABSKICH I SPOTKANIA NA SZCZYCIE SZEFÓW</b>	<b>545</b>
<b>PAŃSTW ARABSKICH .....</b>	<b>545</b>
Bibliografia .....	546
<b>V. SYJONIZM: KONFLIKT IZRAELSKO-ARABSKI .....</b>	<b>548</b>
<b>VI. EWOLUCJA GOSPODARCZA BLISKIEGO WSCHODU .....</b>	<b>554</b>
Dane historyczne i periodyzacja .....	554
Gospodarki państwowe nawiązujące do modelu socjalistycznego	
i współpraca ze Związkiem Radzieckim: 1956-1970 .....	554
Gospodarka zdominowana przez dochody ropy naftowej	
i współpracę z kapitalistycznym Zachodem: 1970-1980 .....	558
Spadek cen ropy naftowej i zahamowanie wzrostu gospodarczego: 1980-1990 ..	560
Bibliografia .....	562
Dzieła ogólne .....	562
Okres kolonialny .....	563
Okres postkolonialny do końca lat siedemdziesiątych .....	564
Okres dominacji sektora naftowego w rozwoju gospodarczym .....	564
<b>VII. BIBLIOGRAFIA POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW .....</b>	<b>568</b>
Egipt .....	569
Syria .....	570
Liban .....	571
Palestyna .....	577
Irak i Jordania .....	579
Arabia Saudyjska i inne kraje naftowe Zatoki Perskiej .....	579

12 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

---

Algieria i Libia .....	580
<b>VIII. WYKAZ PUBLIKACJI WYKORZYSTANYCH W KSIĄŻCE .....</b>	<b>581</b>
Wstęp i część pierwsza .....	581
Część druga i trzecia .....	586
Część czwarta .....	587
<b>INDEKS .....</b>	<b>595</b>



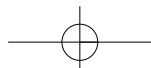
## **PRZEDMOWA**

### **DO WYDANIA POLSKIEGO**

Burzliwa i pełna niespodziewanych zwrotów historia ostatniego półwiecza na Bliskim Wschodzie – przypomina bardzo zaostrzoną sinusoidę. Po wydarzeniach budzących nadzieję na wygaszenie ognia regionalnych konfliktów, następują równie nagle – choć możliwe do przewidzenia – zwroty sytuacji, po których chaos, krwawe konfrontacje i brak jakiegokolwiek koncepcji politycznego rozwiązania napawają już tylko skrajnym pesymizmem. A po tym pojawiają się już tylko kolejne – równie szybko zaprzepaszczone jak poprzednie.

Od 1948 roku sednem problemu bliskowschodniego jest stale zaostrażająca się konfrontacja między Izraelem a państwami arabskimi. Pojawienie się obcej wyspy w arabskim oceanie, w dodatku wyspy, której mieszkańcy wykazali się lepszą organizacją państwową i skuteczniejszą armią, przemocą spychając ludność palestyńską z kolonizowanej ziemi, było nie do przyjęcia przez Arabów. Zapominając o swej nieskuteczności i niechęci Zachodu, który – niezależnie od opcji politycznej – murem opowiedział się po stronie Żydów – rozbitków z Holocaustu – osiedlających się w Palestynie, świat arabski był niezdolny w 1947 roku przyjąć rezolucję ONZ o podziale Palestyny. Jak wykazała brutalna i krwawa historia kolejnych 50 lat było to jedyne rozwiązanie, które uchroniłoby ludność palestyńską od niekończących się nieszczęść i utraty rodzimej ziemi.

Psychologiczną niezdolność do przyjęcia kompromisu terytorialnego z 1948 roku była – zdaniem wielu autorów arabskich – efektem niekończącego się pasma porażek militarnych Arabów wobec Zachodu – i to już od wyprawy Napoleona do Egiptu. Były to porażki w starciu z kolonizatorami angielskimi i francuskimi, z żydowską Haganą, a potem izraelskim Tsahalem w wojnach z 1956, 67 i 73 roku, z amerykańskim generałem Schwarzkopffem w Kuwejcie i na południu Iraku w roku 1991, a wreszcie spektakularne załamanie się armii Saddama Husajna w 2003 roku przed nacierającymi na Irak dywizjami amerykańskimi. Paradoksalnie, te porażki świata arabskiego splotły się z budzeniem się świadomości narodowej i próbami tworzenia zrębów własnej suwerenności. Tak naprawdę pierwszym spektakularnym aktem suwerenności była kwestia sueska – nacjonalizacja Kanału Sueskiego w 1956



## 14 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

---

roku. Było to właściwie pierwsze takie posunięcie Arabów o realnym znaczeniu dla polityki międzynarodowej. I to przebudzenie świata arabskiego, w połączeniu z katagorycznym sprzeciwem zaakceptowania faktu dokonanego, jakim było powstanie i istnienie Izraela, wprowadziło Arabów w stan niekończącej się konfrontacji z Izraelem i ogólnie rzecz biorąc z Zachodem.

Choć leżące poza obszarem kontynentu europejskiego, kraje arabskie były – i w jakiejś mierze nadal są – przedmiotem wydarzeń, jakie wstrząsnęły Starym Kontynentem: antysemityzm i Holocaust, skutki I i II wojny światowej, zimna wojna, a wreszcie rozpad ZSRR i utworzenie jednobiegunowego porządku światowego z USA na czele. Wszystko to sprawiło, iż losy Bliskiego Wschodu spłotyły się nierozzerwalnie z Zachodem. Niestety, stosunki Arabów z tymże Zachodem cechuje daleko posunięte, wzajemne, i głębokie niezrozumienie. Zachód – traktując wszystkie tradycje arabskie jako przejaw zacofania – chciałby pospiesznie przeschęcić swoje wzorce oraz kulturę polityczną (a co za tym idzie i po części kulturę społeczną) i dostrzega w stabilizacji regionu szanse na korzystny podział stref wpływów, zarówno politycznych jak i gospodarczych. Z kolei Arabowie widzą w tym próbę kolonizacji i narzucenia nie tylko obcych im wzorców, ale traktują te zapędy jako „nową wyprawę Krzyżowców” zwalczających islam i jego kulturę. Na tę skomplikowaną sieć powiązań rzutuje jeden z wielkich mitów bliskowschodnich: o tzw. jedności świata arabskiego. Ta jedność przypomina zasadę funkcjonowania wielkich gwiazd w Kosmosie: potężne siły odśrodkowe chciałyby je rozrwać, ale równoważą je inne siły „ściskające”. Tak samo rzecz się ma w świecie arabskim: konflikty interesów, antagonizmy i rywalizacje między poszczególnymi państwami skutecznie niwelują wspólnotę kulturową i zbieżność długofalowych celów. Do widowiskowych i krótkotrwałych erupcji nastrojów „jedności arabskiej” – raczej arabskiej ulicy niż rządowych gabinetów – dochodzi tylko przy okazji kolejnych porażek lub śmierci osobistości uznawanych za arabskich bohaterów. Później zalega już tylko pełna goryczy cisza.

Prawdziwym dramatem zarówno Żydów jak i Arabów, uniemożliwiającym im dotąd skutecznie zawarcie jakiegokolwiek kompromisu pozwalającego im na koegzystencję na Bliskim Wschodzie, jest splątanie wątków religijnych i politycznych w argumentach wysuwanych dla uzasadnienia swych roszczeń do wyłącznego prawa do Palestyny. I tak Żydzi uważają, iż prawo do tych ziem dał im Bóg przed tysiącami lat, a fakt, że przed 2 tys. lat w Jerozolimie stała świątynia Salomona daje im wyłączne prawo do tego miasta. Z kolei Palestyńczycy wskazują, że są spadkobiercami równie pradawnych co Judejczycy plemion Kanaanu, które także zamieszkiwały te ziemie, a w Jerozolimie znajduje się drugie co do znaczenia święte miejsc islamu – Wzgórze Świątynne z meczetami Omara i Al Aksa, skąd Prorok Mahomet na skrzydlatym rumaku wzniósł się w niebiosy. Ponadto Jerozolima jest miastem arabskim już od VII wieku. Nieliczni, co prawda, Palestyńczycy – chrze-

ścijanie dorzucają jeszcze argument o świętym charakterze Jerozolimy dla chrześcijaństwa. Na domiar złego obie strony są też więziami mitów paraliżujących wszelkie racjonalne rozwiązania polityczne. Dla Żydów Izrael powstał na pustej ziemi zaludnionej przez garstkę Beduinów. Dla Palestyńczyków zaś wszyscy Izraelczycy to najeźdźcy z Europy i – choć urodziło się tam już nawet czwarte pokolenie – powinni się natychmiast wynieść do krajów skąd przybyli ich dziadowie.

Owe mity i argumenty o charakterze polityczno-religijnym stanowią świętą pożywkę dla nacjonalistów i wręcz ekstremistów po obu stronach. Każdy, kto próbuje znaleźć pokojowe rozwiązanie oparte na wzajemnych ustępstwach jest natychmiast piętnowany jako zdrajca narodowy i spotyka go drastyczny ostracyzm. Taki jest los izraelskich działaczy z ruchu pokoju „pokój teraz” i kontestujących służbę na ziemiach okupowanych żołnierzy izraelskich (prawda, że są oni nieliczni). Otoczony nimbem chwały wojennej generał, a później premier, Icchak Rabin zapłacił śmiercią z ręki żydowskiego ekstremisty za podpisanie się pod porozumieniem z Palestyńczykami, zaś polityka „gołębi” w izraelskiej Partii Pracy kosztowała ją bolesną utratę zaufania wyborców i władzy. Podobnym ostracyzmem i utratą zaufania „obdarzyło” społeczeństwo palestyńskie tych działaczy, którzy byli skłonni do ustępstw na rzecz Izraela. Co gorsza, za każdym razem, gdy na Bliskim Wschodzie pojawia się choćby zarys porozumienia pokojowego, ekstremistyczne siły po obu stronach rozpoczynają istną licytację aktów przemocy, które nie tylko skutecznie torpedują takie porozumienie, ale jeszcze bardziej pogłębiają krwawą przepaść między Palestyńczykami a Izraelczykami. A świat przygląda się temu bezradnie, bezskutecznie apelując do stron o rozwagę i powściągliwość. Zaczyna z wolna dominować przekonanie, iż zawarcie pokoju przerasta siły oraz możliwości obu antagonistów i trzeba po prostu użyć bardzo zdecydowanej presji na obie strony by zapobiec dalszemu – jak to określił sekretarz stanu USA Powell – „wyrzynaniu się w pień” Izraelczyków i Palestyńczyków.

Dzieło znanego libańskiego historyka i ekonomisty Georges Corma *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003* ukazuje się w polskim przekładzie akurat w chwili, gdy Amerykanie próbują przeforsować realizację tzw. mapy drogowej, czyli planu zakładającego wygaszenie konfliktu palestyńsko-izraelskiego i utworzenie w 2005 roku prawdziwego państwa palestyńskiego. I tak, jak wcześniejsze projekty pokojowe, tak i ten plan natychmiast wywołał zdecydowane i gwałtowne reakcje ekstremistów obu stron. Radykałowie z Hamasu i islamskiego Dżihadu wysyłają z bombami swych kamikadze do Izraela, a koloniści żydowscy strzelają do palestyńskich cywilów. Czy w tej sytuacji politycy z obu stron zrozumieją, iż następna okazja do podjęcia kroków pokojowych może nieprędko się zdarzyć?

Ukazując „strzaskany” politycznie, społecznie i militarnie Bliski Wschód, Georges Corm próbuje czytelnikowi przekazać logikę dynamiki i racjonalność całego bliskowschodniego procesu historycznego. Bowiem ten ciąg wydarzeń wcale nie

## 16 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

---

jest tak chaotyczny, na jaki z pozoru wygląda. Autor, w sposób bezstronny, ukazuje kulisy wszystkich istotniejszych wydarzeń oraz ich tło. Wskazuje na ważniejszych bohaterów bliskowschodniego dramatu oraz kontekst polityczny, gospodarczy i społeczny w jakim przyszło im działać.

Corm podzielił ten opis historii bliskowschodniej na trzy części. Pierwsza rozpoczyna się wrzeniem rewolucyjnym i antyimperialistycznym po nacjonalizacji Kanału Sueskiego w 1956 roku, a kończy tę epokę wojna izraelsko-arabska w 1973 roku. Druga część poświęcona jest dramatycznym zmianom politycznym w regionie poczynając od długotrwałej wojny w Libanie, który po separatystycznym pokoju egipsko-izraelskim stał się szachownicą do krwawych rozgrywek między Arabami. Sytuacja na tej szachownicy jeszcze bardziej skomplikowała się po zwycięstwie tzw. rewolucji islamskiej w Iranie i wybuchu wojny iracko-irańskiej. Ostatnia część dzieła Corma ukazuje decydujący wstrząs przekształcający bliskowschodnią scenę polityczną tj. z jednej strony wojnę w Zatoce Perskiej, z drugiej zaś proces pokojowy zainicjowany między Palestyńczykami a Izraelczykami na konferencji w Madrycie. Wtedy właśnie USA i Europa uznały, że znalazły „klucz” do pokoju na Bliskim Wschodzie, a zwłaszcza szansę na nowe rozdanie kart w tym regionie po rozpadzie ZSRR. Przekonanie to było błędne. Proces pokojowy – a raczej jego fiasko – doprowadził do kolejnej palestyńskiej Intifady i najkrwawszych starć oraz najgorszego terroru – po obu stronach. Forsowana obecnie „mapa drogowa” jest więc próbą nawiązania do wcześniejszych inicjatyw – tyle tylko, że dzieli ją od nich morze przelanej krwi, wielka sterta trupów i „wypalenie się” większości autorytetów oraz ogromna nieufność do polityków – po obu stronach „muru żalu i nienawiści”, jaki powstał między Palestyńczykami a Izraelczykami.

Corm kończy swe dzieło kilkoma dość lakonicznymi „receptami”, których zastosowanie mogłoby położyć kres utrwaleniu się procesu ciągłego pogarszania się sytuacji na Bliskim Wschodzie. Niestety nie wiadomo, kto miałby te recepty wcielać w życie skoro wszystkie osobistości polityczne „wypaliły się”, a jedyną obecnie widoczną alternatywą jest ucieczka społeczeństw bliskowschodnich w ekstremizm o wyraźnym podłożu religijnym. Pierwsze efekty „kuracji” mającej na celu przywracanie demokracji, jaką zastosowały USA i ich sojusznicy w Iraku, kuracji, która miała być wzorcem i ostrzeżeniem dla reszty Bliskiego Wschodu, nie są zachęcające.

Dalsze losy Bliskiego Wschodu będą miały w najbliższych latach bardzo duże znaczenie i wpływ na kraje Zachodu – a w tym i na Polskę. Warto więc przeczytać tę książkę i zastanowić się chwilę nad tym „strzaskanym Bliskim Wschodem”.

Mariusz Borkowski  
czerwiec



## WSTĘP

### Złudzenia pamięci i postrzegania

#### Pamięć i historia Bliskiego Wschodu

Historia Bliskiego Wschodu przedstawiona w naszej pracy miała być początkowo historią wielkich wydarzeń, które wstrząsnęły krajami arabskimi od chwili odzyskania przez nie niepodległości. Wybierając rok 1956, kiedy to rząd egipski znacjonalizował Kanał Sueski, co spowodowało atak połączonych sił wojskowych Francji, Anglii i Izraela, chcieliśmy pokazać, że był to pierwszy suwerenny akt polityczny niezależnego rządu arabskiego, którym wpisał się on w porządek międzynarodowy. Wroga reakcja Zachodu na to posunięcie Egiptu stanowi wzorzec stałych napięć, bardziej lub mniej jawnych, jakie od tej chwili zapanowały między Bliskim Wschodem a Zachodem.

Od prawie pięćdziesięciu lat wielokrotnie dochodziło tam do zaostrzenia sytuacji. Tak było w 1967 roku czy w czasie październikowej wojny izraelsko-arabskiej, która doprowadziła do zajęcia przez Izrael licznych terytoriów arabskich; tak też było w 1990 roku, kiedy Irak zajął Kuwejt. A więc rok 1956 można uznać za początek współczesnego okresu dziejów Bliskiego Wschodu, okresu charakteryzującego się stałym napięciem i brakiem porozumienia między światem arabskim a Zachodem.

Od czasów wyprawy Napoleona do Egiptu w 1798 roku nieporozumienia kulturowe i polityczne między arabskim Wschodem a Zachodem wyznaczały rytm historii tego regionu. Rok 1990, kiedy na Półwysp Arabski przybyły wojska amerykańskie, przypieczętował wyraźną tendencję, jaka zarysowała się na Bliskim Wschodzie: stopniowy upadek społeczeństw arabskich i ich niemożność, by stać się szanowanymi partnerami na arenie międzynarodowej. Ciągłość tego procesu potwierdzały kolejne porażki armii arabskich: począwszy od roku 1798 – wobec armii Napoleona, a skończywszy na roku 1990 – wobec wojsk amerykańskich pod dowództwem Normana Schwarzkopfa w czasie wojny z Irakiem. Trzeba też pamiętać o ich wojskowej niemocy wobec kolonialistów francuskich i angielskich, a także o kolejnych porażkach z Haganą, zbrojnym ramieniem osadnictwa żydowskiego w Palestynie, a następnie z armią izraelską.

## 18 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

---

Przedstawiając historię Bliskiego Wschodu, próbowaliśmy pokazać scenierię, w jakiej rozgrywały się wydarzenia, przedstawić ludzi biorących w nich udział i opisać odczucia opinii publicznej po obu stronach Morza Śródziemnego. Jak wszyscy historycy staraliśmy się zrekonstruować – cofając się w przeszłość lub wybiegając w przyszłość – wydarzenia historyczne.

Takie podejście narzuciło różnorodność interpretacji faktów, często ze sobą sprzecznych. Wiele czynników lokalnych i międzynarodowych sprawiło, że historię Bliskiego Wschodu trzeba pokazywać wielopłaszczyznowo i w rozmaitych sceneriach.

W istocie utworzenie Państwa Izrael i kolejne wojny, które wywołało (1948, 1956, 1967, 1973, 1978, 1982), krwawe wydarzenia libańskie (1975–1990), wojna między Irakiem a Iranem (1980–1988), wreszcie wojna w Zatoce (1990–1991) – aby je zrozumieć wszystkie te wydarzenia, podobnie jak nacjonalizację Kanału Sueskiego, trzeba je rozpatrywać w określonym kontekście regionalnym i międzynarodowym.

Chcąc opowiedzieć historię Bliskiego Wschodu w ostatnim półwieczu, nie można pominąć ewolucji historycznej innych terytoriów. Chodzi tu o antysemityzm europejski i rosyjski w XIX wieku oraz o ludobójstwo Żydów europejskich w okresie nazizmu, które spowodowały migrację do Palestyny i legły u podstaw konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Podobnie było z zimną wojną: jej punktem centralnym był właśnie Bliski Wschód. Dotyczy to również upadku Związku Radzieckiego i zaniku ogromnego wpływu, jakie mocarstwo to wywierało na niektóre kraje arabskie. Inne czynniki odgrywające kluczową rolę w wydarzeniach bliskowschodnich to przede wszystkim dynamiczny rozwój gospodarczy krajów zachodnich powodujący radykalne zmiany w światowej gospodarce energetycznej, co z kolei zachwiało równowagę społeczną i polityczną między społeczeństwami bliskowschodnimi pozbawionymi ropy naftowej, a tymi, które mają jej w nadmiarze; wreszcie, umocnienie hegemonii Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym układzie sił i ich zmasowana obecność militarna na Bliskim Wschodzie, spowodowana inwazją Iraku na Kuwejt. Wszystkie wymienione tu czynniki w sposób znaczący zmieniły socjopolityczny pejzaż regionu.

Wyjaśnianie dramatycznych wydarzeń, które wstrząsnęły Bliskim Wschodem w ostatnim półwieczu, tylko i wyłącznie specyfiką etniczną i religijną byłoby odstępstwem od zasad rządzących historią. Wielkie filozofie historii tłumaczące ewolucję świata utraciły swoją wiarygodność, podczas gdy badanie mentalności grup społecznych nieobecnych w historiach narodowych i wprowadzenie „polityki pamięci” zmieniły język historii<sup>1</sup>. Jedną z form odrzucenia świata globalizacji gospodarczej, uniformizacji życia i konsumpcjonizmu, jakie aktualnie przeżywamy,

---

<sup>1</sup> Zjawisko to tłumaczy bardzo dobrze Jacques Le Goff, opisując zmiany funkcji historii w życiu społeczeństw, a zwłaszcza fakt, że obecnie zamiast przechodzić od historii do pamięci zbiorowej, przechodzi się – pod wpływem *historii natychmiastowej*, fabrykowanej na oczekaniu przez media – do zwiększonej produkcji pamięci zbiorowych, a historia „pisze się”, o wiele silniej niż kiedyś,

można wytłumaczyć powstawaniem odmienności nie do pokonania, które wywołują konflikty; świadczy o tym rosnąca liczba konfliktów przypisywanych problemom etnicznym czy religijnym.

Bliski Wschód nie wylamuje się z tej reguły. Od romantycznego XIX wieku i europejskiej ekspansji kolonialnej był doskonałym modelem od nowa reżyserowanych tożsamości, jakie świat końca zimnej wojny wprowadził prawie wszędzie. Bliski Wschód – kolebka trzech wielkich religii monoteistycznych i starożytnych cywilizacji, które nazaczyły kulturę Europy, Bliskiego i Środkowego Wschodu – zawsze wywoływał u ludzi Zachodu ogromną fascynację swą egzotyką i geopolityką. Zauważalny powrót religii do psychologii narodów, jaki zaznaczył się w ostatnich dziesięcioleciach na świecie, stanowił ważny temat literatury akademickiej i publicystyki, a główną sceną stał się w tej mierze Bliski Wschód i kraje znajdujące się pod wpływem radzieckiego marksizmu.

W tym kontekście „handlarze pamięcią” – według określenia Jacques’a Le Goffa – będą „bezwstydnie eksploatować” dramatyczne konflikty bliskowschodnie. Niedawno Jean-François Bayard dokonał analizy zjawisk „zaniku tożsamości” powodowanych przez globalizację; stara się je podkreślić i wykorzystać medialnie wyjątkowo zawężona wielokulturowość<sup>2</sup>. Konflikt izraelsko-arabski, dynamika ruchów islamskich, wojna w Libanie, konflikt Iraku z Iranem, a później z Kuwejtem – wszystkie te wydarzenia były równie ważne. Media wykorzystywały je w sposób przesadny i uproszczony, by wyreżyserować kwestię tożsamości. Te „inscenizacje”, mówiąc językiem wojskowych, podobne były do „kamouflażu”. Miały zmylić przeciwnika i opinię publiczną co do prawdziwego celu gwałtownych form potwierdzania tożsamości, celu sprowadzającego się najczęściej do dwóch rzeczy: władzy i pieniędzy.

Ta dygresja na temat różnych interpretacji faktów narzuca się historykowi zajmującemu się Bliskim Wschodem tym wyraźniej, że w owym regionie świata nigdy nie było historii „narodowych” – w europejskim znaczeniu tego słowa. Państwo-naród twórca ideologii historycznej i zbiorowych mitologii założycielskich jeszcze się tam nie zakorzeniło. Wręcz przeciwnie, historia na Bliskim Wschodzie jest ciągłą grą sprzeczności między różnymi grupami socjokulturowymi. Nowoczesnym krajom arabskim – powstałym z rozpadu Imperium Osmańskiego – nie udało się połączyć tych pamięci w jedną względnie zgodną pamięć historyczną, jaką dysponują narody europejskie czy też narody Dalekiego Wschodu. Najlepszym przykładem

pod naciskiem tych zbiorowych pamięci”. Patrz *Histoire et mémoire*, Gallimard, Folio Histoire, Paris 1981, s. 170; pod redakcją autora, patrz również *La nouvelle histoire*, Éditions Complexes, Paris 1988.

<sup>2</sup> Jean-François Bayard, *L'illusion identitaire*, Fayard, Paris 1996; patrz również Claude Karnouth *Un logos sans ethos. Considérations sur les notions d'interculturalisme et de multiculturalisme appliquées à la Transylvanie*, „Transitions” (ukazujący się kiedyś przegląd krajów Wschodu), Université de Bruxelles, tom XXXVIII, 1977, 1 i 2.



## 20 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

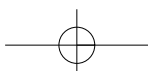
---

gry sprzecznych pamięci są gwałtowne dyskusje na temat tożsamości libańskiej i tożsamości poszczególnych wspólnot; jest to przedmiot nieustannych polemik. Podobnie jest z historią Palestyny, przywłaszczoną sobie przez Arabów i Izraelczyków, a nawet muzułmanów i żydów, czy Wschód i Zachód.

Przypadek Libanu jest wyjątkowo interesujący, ponieważ wciąga do gry wielość pamięci historycznych i zbiorowych dziedzictw rozmaitych wspólnot chrześcijańskich i muzułmańskich. Wielość tę odnajdujemy – w różnej skali – w rozmaitych krajach arabskich. Pierwsza z polemik dotyczy kontrowersji między Kościołami wschodnimi będącymi w opozycji do dogmatów i prymatu Rzymu, a tymi, które pozostały mu wierne. Zajęcie się „schizmą” prowadzi nieuchronnie do cofania się w głąb różnych „pamięci” chrześcijańskich. W ten sposób można zrozumieć, jak – na przestrzeni wieków – zrodziła się konfliktogenna odmienność najpierw między samymi Kościołami wschodnimi, a później między nimi a Kościołami zachodnimi. Tę świadomość odmienności może zatrzeć inna pamięć historyczna, nie mniej bolesna. Chodzi tu o fakt, że chrześcijanie stanowią na Wschodzie mniejszość wobec przeważającej liczby wyznawców islamu. To, że stali się mniejszością, to efekt powolnego – ale ciągłego – procesu historycznego; ma on wiele przyczyn. Zjawisko owo wykorzystują od XIX wieku rozmaici protagoniści historii regionu.

Cofając się daleko w przeszłość, natrafiamy na wyprawy krzyżowe. Nie było to jedynie starcie między chrześcijanami a muzułmanami, jak się to często przedstawia. Wyprawy krzyżowe były końcowym aktem rozpadu chrześcijaństwa, rozłamu – nie do naprawienia – między Kościołami zachodnimi a wschodnimi, skazanymi odtąd na marginalność i całkowite zapomnienie w historycznej pamięci Kościoła katolickiego. Kolonialna polityka europejskich mocarstw katolickich i prawosławnej Rosji wobec Wschodu przypominała – wiele wieków po rozłamie – stare spory między Kościołami. Carska Rosja, spadkobierczyni opieki Cesarstwa Bizantyjskiego nad prawowiernością Kościoła, rościła sobie pretensje do opieki nad wschodnimi Kościołami prawosławnymi; Francja i Austria, potęgi katolickie – do opieki nad Kościołami, które pozostały wierne Rzymowi lub zostały w różny sposób przywrócone na łono Kościoła rzymskiego. Anglia i Stany Zjednoczone próbowały wprowadzić na Wschód wspólnoty protestanckie – dotąd tam nieznanne – lub interesowały się nieprawowiernymi sektami islamskimi.

Od XVIII wieku społeczeństwo libańskie nieustannie odczuwało nacisk tych wszystkich prądów kulturowych i politycznych napływających z Europy. Gry tożsamości, konflikty pamięci, jakie odkrywają dziś historycy, oddziaływały na Wschodzie tym silniej, że region ten był sceną rywalizacji międzynarodowej. Po okresie przerwania ciągłości stosunków między Europą a Bliskim Wschodem, spowodowanym klęską wypraw krzyżowych, a później nieudaną próbą podbicia Europy przez Turków osmańskich, więzi zaczęły się odnawiać, a uśpiona dotychczas pamięć przemawiała na korzyść powrotu Europy na Wschód.



Znaczenie owego powrotu obecności europejskiej na Bliskim Wschodzie – zapoczątkowała go wyprawa Napoleona do Egiptu – stawia przed interpretacją historyczną dwa problemy. Dzielą one po dziś dzień nie tylko społeczeństwo libańskie, lecz także społeczności Egiptu i Syrii. Czy mocarstwa europejskie w swojej ekspansji kolonialnej chciały ograniczyć potęgę Turków osmańskich, wyzwolić narody żyjące od wieków pod ich panowaniem, przynieść im postęp i rozwój gospodarczy?<sup>3</sup> Czy też było to nawiązanie do wypraw krzyżowych mające na celu ograniczenie wpływów islamu i odzyskanie utraconych terytoriów wschodnich chrześcijan? Do tych wątpliwości natury geopolitycznej i cywilizacyjnej dochodzi spojrzenie ekonomiczne, według którego dynamika kapitalizmu miałyby być motorem ekspansji europejskiej na wszystkich kontynentach i we wszystkich cywilizacjach. Tak więc przyczyna powrotu Europy na Bliski Wschód nie byłaby ani natury religijnej, ani społecznej czy geopolitycznej; wynikałaby z istoty samego systemu kapitalistycznego.

To ostatnie wyjaśnienie nie uwzględnia w sposób wystarczający kwestii migracji do Palestyny Żydów z Europy Wschodniej i Rosji, ofiar pogromów końca XIX wieku. Polityka Anglii stymulowała jeszcze – od czasu I wojny światowej – tę imigrację. Rozwój osadnictwa w Palestynie wspólnot żydowskich, które wyemigrowały z Europy Wschodniej – jego ukoronowaniem był plan ONZ z 1947 roku dotyczący podziału tego terytorium, a następnie utworzenie Państwa Izrael w 1948 roku – przypominał kwestie tożsamości i odmienności nie do pokonania. Europa i Stany Zjednoczone, wspólnie popierające Izrael, pragnąc umocnić swój wpływ na terytorium palestyńskie i odwieść społeczeństwa arabskie od myśli o odzyskaniu tych terenów, mogły jedynie wprowadzić do swojej wersji historii Bliskiego Wschodu motyw biblijny, krańcowo różny od wyjaśnień laickich dotyczących determinant ekonomicznych i geopolitycznych. Wersja biblijna wtargnęła do nowego języka historii, opisując dramatyczne wydarzenia bliskowschodnie<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Przed kilkunastu laty (1984) znany egipski filmowiec Jusef Szahin nakręcił film o wyprawie Napoleona do Egiptu, zatytułowany *Adieu Bonaparte* (TA 1, Vidéo, 1996). Poruszył w nim właśnie te zagadnienia.

<sup>4</sup> W 1993 roku, w cyklu reportaży dla francuskiego dziennika „Le Monde” na temat drogi przebytej przez krzyżowców – z Clermont-Ferrand do Jerozolimy – pisarz Jean-Claude Guillebaud przypomniał przeszłość, która – jak twierdził – zmieniła swój status od załamania się komunistycznej iluzji. „Historia wynurza się z morza kry lodowej – od Bukaresztu do Moskwy, od Drezna do Sarajewa – i toczy się dalej... Wydarzenia następują po sobie, w Europie i nie tylko wybuchają pożary, dokonuje się zbrodnie i jedynie przeszłość – nawet zamierzchnia – sprawia, że można to wszystko analizować. Czy czas wypraw krzyżowych jest zbyt odległy? Z pewnością nie. W złościach i urazach wstrząsających – jak dreszcze – współczesnością można dostrzec dziwne reminiscencje. Ukryte w tle wydarzeń pojawiają się aluzje nawiązujące wyraźnie do czasów wypraw krzyżowych”. Podsumowując, autor porównuje wyprawy krzyżowe i utworzenie Państwa Izrael: „Porównanie to można by ciągnąć w nieskończoność, tak jest wymowne. Jednak tylko do pewnego momentu. Frankowie nie mieli żadnego prawa do Ziemi Świętej. Nie szukali siedziby, ani państwa-schronienia. Przede wszystkim zaś nie byli prześladowani, nie przeżyli holocaustu. W XI wieku nie było nigdzie na świecie pomnika porównywalnego z Yad Vashem, tym mauzoleum Szoa, gdzie – po powrocie z Jerozolimy – kończą oczywiście podróz”.

## 22 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

I tak wykrystalizowały się wizje historii Bliskiego Wschodu absolutnie sprzeczne, oparte na konfliktogennych pamięciach zbiorowych i roszczeniach nie do pogodzenia. Dzisiaj są one uznane i wyolbrzymione przez media międzynarodowe lub przez badania akademickie opętane ideą „zderzenia cywilizacji” i kwestią powrotu tożsamości pierwotnych, etnicznych i religijnych<sup>5</sup>.

Jednak gra konfliktogennych pamięci religijnych na Bliskim Wschodzie nie kończy się na tych problemach. Dotyczy także konfliktów między sunnitami i szyitami. Mają one swe źródło w dziedzictwie proroka Mahometa, jak również w prądach i różnych tradycjach filozoficznych i mistycznych, które rozdzierały Kościoły wschodnie gwałtownymi sporami na temat Chrystusa. Wiele epizodów historii Bliskiego Wschodu – od pojawienia się islamu – było wynikiem konfliktu między filozofiami społecznymi i politycznymi dwóch wielkich wspólnot muzułmańskich. Na temat zderzenia tych dwóch koncepcji, ciągle oddziaływujących, toczą się liczne dyskusje i spory. Objęcie władzy religijnej w Iranie (1978 rok) przez szytów znacznie zaostrzyło ten problem.

### Historia wydarzeń bliskowschodnich

Niełatwo jest przedstawić historię wydarzeń bliskowschodnich w całej jej złożoności. Dlatego też w tym wydaniu, które łączy dwa tomy opublikowane uprzednio<sup>6</sup>, z czego pierwszy miał wiele edycji i był wielokrotnie uaktualniany, postanowiliśmy zastanowić się nad epistemologią obserwacji społeczeństw bliskowschodnich, ich rzeczywistością i tożsamością. We wstępie postaramy się usystematyzować kwestie metodologiczne i analizę problemów epistemologicznych współczesnej historii Bliskiego Wschodu.

Można je zgrupować wokół trzech zasadniczych pytań: 1. Jakiego terytorium dotyczą nasze badania? 2. Jaki jest przedmiot naszej obserwacji historycznej: islam jako zjawisko ogólne, ukonstytuowane państwa, społeczności beduińskie, wiejskie lub miejskie, „mniejszości” etniczne i religijne jako grupy zwarte i jednolite przeciwstawione dominującej większości sunnickiej? 3. Jaki jest okres przyjęty przy ocenie i analizie przedmiotu obserwacji: okres laicki świata postindustrialnego czy też okres ponownego pojawienia się pamięci religijnych, a może okres rzeczywistego wieku państw powstałych po rozpadzie Imperium Osmańskiego?

Reportaże te ukazały się następnie pod oryginalnym tytułem *Sur la route des croisades*, Arlea, 1993; cytaty s. 14 i s. 247-248

<sup>5</sup> Patrz praca wykładowcy uniwersytetu amerykańskiego Samuela Huntingtona *The Clash of Civilization and the Remaking of World Order*, Simon&Schuster, New York 1996, która porusza problem konfliktu między zachodnim światem chrześcijańskim a połączonym światem muzułmańskim i buddyjskim. Praca ta odniosła duży sukces i nadała ton dyskusjom intelektualnym i politycznym.

<sup>6</sup> Éditions La Découverte, Paris 1988; Éditions La Découverte & Syros, Paris 1997

Do tych trzech podstawowych kwestii epistemologicznych dochodzi konieczność wyjaśnienia systemu wartości kierującego analizą i ocena obserwowanego przedmiotu. Wydaje się, że liczne interpretacje wydarzeń wstrząsających Bliskim Wschodem w ostatnim półwieczu opierają się nie tylko na wyborze kryteriów, przedmiotów obserwacji i domniemanych okresów, które nie zawsze korespondują z rzeczywistym kontekstem, w jakim wydarzenia dzieją się lub się działy. Opierają się również – świadomie lub nieświadomie – na niesprecyzowanych systemach wartości. W ten sposób łatwo idealizować lokalną „egzotykę” poprzez odrzucenie – świadome czy też nieświadome – wpływów gospodarczej globalizacji na ujednoczenie sposobów życia i konsumpcji materialnej lub kulturowej, a także poprzez odrzucenie monotonii demokratycznego porządku społeczeństw postindustrialnych. Łatwo jest też wpaść w pułapkę wielokulturowości wykluczającej jednak możliwość pokojowego współistnienia systemów wartości poszczególnych narodów. Można również systematycznie szkalować tę „egzotykę” narodów w imię dogmatyki kryteriów demokratycznych czy też, mówiąc prościej, myśli politycznej „właściwej” na Zachodzie, wyrażającej to, co zachodnie elity uważają za uwierzytelnienie ich interesów na świecie.

Dzieje się tak wtedy, gdy wydaje się nieprzemyślane sądy na temat funkcjonowania lokalnych instytucji socjopolitycznych, bądź to w oparciu o kryteria postindustrialnej nowoczesności, która siłą rzeczy jeszcze nie dokonała swego dzieła na Bliskim Wschodzie – powtarzające się tam porażki industrializacji są oczywiste, bądź – przeciwnie – kiedy w dalszym ciągu ocenia się te instytucje w oparciu o kryteria lokalnej tradycji lub tego, co się za nią uważa: organizację plemienną i beduinizm nazywane „asabijja” w wyszukany języku dawnej socjologii Ibn Chalduna<sup>7</sup> lub o stary, mityczny „islam”, który istniał jedynie w religijnym świecie wyobrażeń, ale który traktuje się jak obiektywną rzeczywistość. Nie można oceniać osmańskiego systemu wspólnot niemuzułmańskich lub, ogólnie mówiąc, traktowania nie muzułmanów w społeczeństwach islamskich według kanonów laickiej demokracji postindustrialnej nie interesującej się wcale religią obywateli. Można jedynie porównywać los nie muzułmanów w imperiach i królestwach islamskich z losem heretyków i żydów w Europie chrześcijańskiej.

Nie można również wykorzystywać okresu biblijnego, by usprawiedliwić utworzenie Państwa Izrael, a później nowoczesnego okresu postindustrialnego, by stwierdzić, że Izrael jest jedyną prawdziwą demokracją na Bliskim Wschodzie, powracając jednocześnie do okresu biblijnego, aby zaakceptować aspekty polityki izraelskiej przeciwstawiające się tym zasadom. Tak było w przypadku Arabów, którzy w 1948 roku stali się obywatelami izraelskimi i z Palestyńczykami z terenów

<sup>7</sup> Ibn Chaldun to jedna z ważnych postaci późnej arabskiej myśli klasycznej (1332-1406). Był socjologiem, historykiem i antropologiem w czasach, gdy kultura europejska nie zaczęła się jeszcze rozwijać.

## 24 Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956–2003

okupowanych. Każdego dnia łamano Konwencję Genewską. Podobnie dyktatura lokalna – wyposażona we wszystkie nowoczesne instytucje polityczne – nie była po prostu odtworzeniem tradycyjnej organizacji plemiennej czy też asabijji typu chaldyńskiego. Byłaby przez to jeszcze bardziej odrażająca, podczas gdy monarchia religijna – choć nie mniej dyktatorska – byłaby „łagodniejsza”, ponieważ odwołuje się do prawodawstwa religijnego. Na ogół uważa się, że jest ona łatwiejsza do zaakceptowania niż porządek oparty na ideologii świeckiej.

Historykowi zajmującemu się Bliskim Wschodem grożą liczne pułapki. Postaramy się przeanalizować je w pierwszej części tej pracy. Trzeba podkreślić, że istnieje bardzo mało prac – wyraźnie wskazuje na to nasza bibliografia – poświęconych historii arabskich społeczeństw Bliskiego i Środkowego Wschodu. Tylko wielkie konflikty, na przykład konflikt izraelsko-arabski czy libański, albo też sprawa Kurdów, były tematem prac popularnonaukowych oraz rozpraw akademickich. Wydarzenia historyczne tego regionu nie interesują badaczy. Wyjątkiem są prace wąskotematyczne dotyczące czasów najdawniejszych. Natomiast dzieł o islamie jest wiele i zajmują istotne – wręcz przesadne – miejsce w badaniach akademickich i w mediach<sup>8</sup>.

Publikacje na temat islamu mają swe korzenie w kulturze europejskiej jeszcze czasów Oświecenia. Gwałtowne wydarzenia ostatniego półwiecza wywołały ponowne zainteresowanie islamem mającym jakoby kierować zachowaniem mieszkańców tego regionu. W XIX wieku przyczyną takiego zainteresowania była ekspansja kolonialna Europy i romantyczne rozczarowanie industrializacją trzymającą w swych szponach Europę. Obecnie, na początku XXI wieku, jest ono odbiciem rozczarowania laicką nowoczesnością, a także nieświadomym niepokojem odczuwanym w obliczu lawiny nieszczęść spadających na Bliski Wschód. Polityka Zachodu ma w tym zresztą swój udział. Ten niepokój przekłada się na strach – o rozmiarach często irracjonalnych – przed demograficzną inwazją i „islamizacją” Europy.

<sup>8</sup> Jeśli skonsultujemy bazę danych Elektra założoną przez Koło Księgarzy, stwierdzimy, że obecnie we Francji wydano 1159 publikacji (w języku francuskim) dotyczących islamu. Stanowi to prawie połowę prac na temat chrześcijaństwa (2486 tytułów). W 1990 roku ukazało się 87 prac mówiących o islamie (w roku 1975 było ich 8, w 1980 – 28, a w 1985 – 45). Od roku 1990 liczba ta utrzymuje się na poziomie od 65 do 100. Na temat chrześcijaństwa rocznie ukazują się od 135 do 192 publikacji, a na temat judaizmu – od 36 do 83. Ogólna liczba prac dotyczących judaizmu wynosi 664. Z danych tych jasno wynika, że publikacji na temat islamu i judaizmu (religii mniejszościowych we Francji) jest prawie tyle samo, co tych, które traktują o chrześcijaństwie. Przeglądając bazę danych pod kątem skojarzenia słowa „polityka” z jedną z trzech religii, otrzymujemy następujące wyniki: 106 tytułów – islam, 93 – chrześcijaństwo i zaledwie 25 – judaizm, pomimo utworzenia Państwa Izrael. Bardzo ciekawy jest fakt, że publikacji na temat buddyzmu jest we Francji 1240 czyli więcej niż na temat islamu. Świadczy to wyraźnie o zainteresowaniu Francuzów tą religią, chociaż w mediach nie znajduje to swego odbicia. Wielkie tygodniki i programy telewizyjne mówią przede wszystkim o publikacjach dotyczących islamu. Wydawcy czują się w obowiązku umieścić słowo „islam” w każdym tytule odnoszącym się do Bliskiego Wschodu.



Bierzemy to wszystko w naszej pracy pod uwagę, ale staramy się pokazać historię arabskiego Bliskiego Wschodu pod różnymi kątami i z odmiennego punktu widzenia. Zwłaszcza jeżeli chodzi o związki z Europą i Stanami Zjednoczonymi, tym hegemonem dominującym w regionie poprzez swój strategiczny sojusz z Izraelem.

Arabskiego Bliskiego Wschodu – strefy wpływów, zbieżności i rozbieżności między wielkimi cywilizacjami, religiami i imperiami politycznymi – nie da się postrzeżać w sposób jednoznaczny. Przez 400 lat – od początku XVI do początku XX wieku – Bliski Wschód, wyczerpany swoją historią i zniszczeniami dokonany przez inwazje mongolskie, pozostawał w cieniu panowania osmańskiego. Następnie, przez ćwierćwiecze, podporządkowały go sobie Francja i Anglia. Później, po II wojnie światowej, nastąpiło upojenie wolnością. Najlepszą tego ilustracją jest nacjonalizacja Kanału Sueskiego. Na Zachodzie panuje fascynacja Ameryką, na Wschodzie – Związkiem Radzieckim. Po wiekach uspienia nastąpiło przebudzenie Bliskiego Wschodu. Sen miesza się z rzeczywistością, od porażek militarnych aż po spadające niczym manna z nieba bogactwo naftowe, które zmieniło owe tajemnicze pustynie w ciąg niespełna dziesięciu lat /1973-1982/ w maszynkę do robienia pieniędzy. W tamtą stronę zwróciły się oczy całego świata. Na końcu drogi nastąpiła inwazja Iraku na Kuwejt, która obróciła wniwecz wszystkie zdobycze regionu z ostatniego półwiecza.

W tych warunkach trudno się dziwić pozornej niespoistości wydarzeń dziejących się na arabskim Bliskim Wschodzie. Współczesne media – jak szkło powiększające – wyolbrzymiają krew płynącą podczas zamachów terrorystycznych, przerażające obrazy wojny domowej, pełne przepychu pałace emirów, miasta niszczone przez wojska własne i obce przybyłe z czterech stron świata<sup>9</sup>.

Nasza praca ma na celu pokazanie wydarzeń bliskowschodnich pod każdym kątem, umiejscowienie ich w trudnej i złożonej ewolucji społeczności arabskiej Bliskiego Wschodu. Chcemy też pokazać ludzi, twórców tych wydarzeń, arabskich przywódców politycznych. Ich osobowość zawsze budziła – zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie – namiętne uczucia: od wrogości do wielkiego podziwu. Twórcy państw, nosiciele nowoczesności, „produkty uboczne” upadających społeczeństw, ludzie manipulowani przez siły zewnętrzne: ich ocena nie jest łatwa. Nasza praca ma w tym dopomóc.

By sprostać temu zadaniu, postanowiliśmy uporządkować wydarzenia, które w ostatnim półwieczu wstrząsnęły Bliskim Wschodem. Rozpoczynamy od nacjonalizacji Kanału Sueskiego w 1956 roku, a kończymy na porozumieniach z Camp David podpisanych w 1978 i 1979 roku, które przyniosły pokój między Egiptem a Izraelem, na inwazji Izraela na Liban (1982) i wojnie między Iranem a Irakiem – jej

<sup>9</sup> Miasta nad Kanalem Sueskim niszczone dwukrotnie przez armię izraelską (1956 i 1969), podobnie jak zachodnia część Bejrutu (1982); miasto Basra w Iraku w czasie wojny Iran-Irak (1980-1988), stolica Iraku Bagdad w czasie wojny w Zatoce (1991).